

przyspieszenia amerykańskich planów zbrojeniowych w Niemczech zachodnich, a gospodarkę tej części kraju jeszcze więcej uzależnią od St. Zj. Już w czerwcu 1951 zachodnio-niemiecki „Industrie-Kurier“ pisał na ten temat:

Pożyczka, którą by St. Zj. udzieliły Państwu Związkowemu, określa się na kwotę 1,5 lub 2 miliardów dolarów. Jest to suma poważna, jeżeli się uwzględni, że przedwojenna pożyczka Dawesa odpowiadała wartości 230 milionów dolarów, a pożyczka Younga 350 milionów dolarów.

Bank Międzynarodowy w Bazylei zająłby się realizacją pożyczki.

Istnieje przekonanie, że omawiana pożyczka jest dalszym ciągiem planu Marshalla. Ma ona wpływać do instytucji kredytującej odbudowę i zużyta być może tylko na ściśle określone cele, które zostały przedtem uzgodnione między „Państwem Związkowym“ a St. Zj. Chodzi tu głównie o dostarczenie pieniędzy przemysłom kluczowym, a więc przemysłowi węglowemu, stalowemu,

energetycznemu itd. Mają więc być finansowane przemysły, które dla celów zbrojeniowych posiadają znaczenie pierwszorzędne.

Okazuje się jednak, że tak daleko posunięta ingerencja zużycia pożyczki kredytorem jeszcze nie wystarcza. Dla umożliwienia bezpośredniej kontroli pożyczka posiadać ma częściowo charakter akcji. Tak ujęta da ona możliwość kapitalistom zagranicznym wywierania głębokiego wpływu na produkcję przedsiębiorstw finansowanych. Zaznacza się, że prywatny kapitał amerykański zarezerwował sobie przede wszystkim dla swej działalności te gałęzie przemysłu, które do tego czasu były jeszcze zakazane w zachodnich Niemczech, tzn. niektóre bezpośrednio zbrojeniowe.

Artykuł kończy się stwierdzeniem, że z chwilą ostatecznego ustalenia wysokości i ścisłego określenia warunków pożyczki cały zachodnio-niemiecki przemysł zbrojeniowy stanie się domeną kapitału amerykańskiego.

Michał Zakrzewski

ZYCIE KULTURALNE

Narodowe zadania inteligencji. Rada prezydialna „Związku Kulturalnego Demokratycznej Odnowy Niemiec“ w dniu 22 lutego 1952 r. po referacie sekretarza Związku i po wyczerpującej dyskusji jednogłośnie uchwaliła przedłożyć prowincjonalnym ośrodkom Związku do dyskusji i realizacji propozycje, by terenowe organizacje Związku z dn. 1 kwietnia zamieniły się w organizacje samostanne, w ten sposób dzięki samodzielności lepiej wypełniać będą one fachowe, twórcze zadania w walce o plan 5-letni, o jedność Niemiec i o pokój, szybciej przezwyciężą rozbięcie i słabość dotychczasowej pracy Związku Kulturalnego. Sam zaś Związek

będzie dążył do tego, by, zajmąwszy się gruntowniej życiowymi zagadnieniami kultury niemieckiej, zdobyć naczelną rolę w tej kulturze; w tym celu objąłyby on wszystkich intelektualistów, pracujących w uniwersytetach, akademiach, szkołach wyższych, w technice, literaturze, sztuce itd.

Odtąd dla spełnienia tych ogólnych, zasadniczych zadań działalność Kulturbundu, jako organizacji inteligencji niemieckiej, skupiać się będzie na następujących zagadnieniach:

1. pozyskania inteligencji do aktywnej współpracy nad odbudową kulturalną, nad wykonaniem planu 5-letniego w Niemieckiej Republice De-

mokratycznej i narodowego programu odbudowy Berlina;

2. wzmocnienia ogólnoniemieckiej pracy Kulturbundu w celu obrony narodowej kultury niemieckiej przed amerykańskim rozkładem kultury oraz dla osiągnięcia jedności Niemiec i utrzymania pokoju;

3. szerzenia wiedzy popularnonaukowej jako wkładu inteligencji w podniesieniu poziomu kulturalnego świata pracy. Rozwijanie ruchu przyjaciół natury i ojczyzny celem uprawy demokratycznych tradycji narodowych w walce z kosmopolityzmem.

W tych trzech głównych kierunkach rozwijać ma się działalność Kulturbundu, przy czym popularyzacja wiedzy postępowej, dostarczanie impulsów do walki o opinie w nauce, sztuce i literaturze stanowi część składową zasadniczej pracy ideologicznej Kulturbundu.

Skupianie się w tych zasadniczych pracach pozwoli Kulturbundowi spełnić zadanie jako organizacji inteligencji w NRD i w całych Niemczech, wymaga jednak zarazem przekazania prowadzonych dotąd przez Kulturbund teatrów i chórów amatorskich — z uwagi na ich charakter — Niemieckiej Scenie Ludowej, FDJ, lub też FDGB.

O twórczą atmosferę w dziedzinie kultury niemieckiej. W jednym z lutowych numerów „Neues Deutschland“ ukazał się artykuł wstępny pt. „Niedocenywanie pracy kulturalnej ciężkim błędem ideologicznym“. W nawiązaniu do tego ważkiego artykułu snuje rozważania wybitny poeta Johannes R. Becher w dzienniku berlińskim „Taegliche Rundschau“ (2. 3. 52) zaopatrując je tytułem: „Jeden krok dalej“.

Nasamprzód Becher stwierdza, że niedocenywanie pracy kulturalnej dostrzega się przede wszystkim w szeregach pracowników kultury. Nie bio-

rają oni swojej pracy poważnie, a gdy są o jej niezbędności przekonani, nie bronią się wszelkimi siłami przed próbami zamknięcia ich w tej pracy lub nawet jej przeszkodzenia. Niedocenywanie pracy kulturalnej wyraża się też i w tym, że czynnik techniczny, formalna umiejętność, wysuwa się na czoło, i że zapomina się o tym, iż o powstaniu dzieła sztuki decyduje wysokość poziomu ideologicznego. Dalej dosłownie pisze Becher:

„Sądzę, że wielu pracowników kultury nie docenia pracy kulturalnej, ponieważ nie udało się dotąd stworzyć samokrytyki i krytyki, lub — co jest równoznaczne — prawdziwie twórczej atmosfery. Każdy chyba się zgodzi ze mną, że twórcza rozmowa stała się u nas rzadkością i że poważne, chciałbym nawet powiedzieć: rozpaczliwe zmaganie się o problemy światopoglądowe nie jest czymś samym przez się zrozumiałym, jak to być powinno“.

W bezpośrednim związku z omawianym zjawiskiem pozostaje stan, w jakim zdaniem Bechera znajdują się niemieckie organizacje kulturalne. Co się tyczy Kulturbundu, to rozprasza on swe siły, zajmując się wszystkimi na raz zagadnieniami, lecz niczego nie jest w stanie dokończyć konkretnie i dogłębnie. Nie umiał stać się prawdziwym zbiorowym ogniskiem inteligencji niemieckiej, nie stworzył w miastach i wsiach Republiki „intelektualnej trybuny“, by oddziaływać decydująco na inne organizacje.

„Intelektualnym ruchem demokratycznego odnowienia Niemiec — pisze Becher — stanie się Kulturbund wtedy dopiero, gdy w swoich szeregach zjednoczy wszystkich, mężczyzn i kobiety, wyrażających intelektualne oblicze swego kraju i swej epoki“.

Idzie również o to, aby zaniechano lekceważenia małych miejscowości, raczej właśnie zadaniem Kulturbundu mogłoby być przewyciężenie pojęcia „prowincji“. Punktem hono-

ru wielkich osobistości intelektualnych powinno być odwiedzanie małych miejscowości, a na pewno się okaże, że one mają bardzo wiele do powiedzenia i dania właśnie wielkim osobistościom, a ich mieszkańcy narzeczcie dostąpią tego, do czego mają całkowite prawo: mianowicie wciągnięci zostaną intensywnie w życie kulturalne NRD.

Poważny błąd Kulturbundu polega też na tym, że nie rozwijał on kultury radości życia:

„Właśnie Kulturbund winien pojąć, że odnowienie kultury i utrzymanie pokoju organicznie związane jest z budzeniem radości życiowej i że takie budzenie radości życiowej należy do najpiękniejszych zadań ruchu intelektualno-kulturalnego“.

Następnie Becher omawia inne organizacje niemieckiego życia kulturalnego w NRD. Tak więc pisze o Związku Pisarzy:

„Nie potrzeba właściwie mówić o niedocenianiu pracy kulturalnej, jakie widzimy w pracy Związku Pisarzy: Związek Pisarzy w żadnym wypadku nie jest identyczny z literaturą w NRD, tzn. Związek Pisarzy jako organizacja jest wprost karykaturą literackich osiągnięć i osobistości, jakie znajdujemy w NRD. To, że my, pisarze, pozwoliliśmy na taką karykaturę i jesteśmy skłonni przyglądać się jej z mniejszym lub większym humorem, bez wątpienia jest niedocenieniem pracy kulturalnej z naszej strony w dziedzinie, która powinna nas szczególnie obchodzić“.

Praca Niemieckiej Akademii Sztuk doznała ze strony Bechera takiej krytyki: „Niemiecka Akademia Sztuk nie spełniła wytyczonych jej zadań. Nie stała się ona w żadnym razie najwyższą artystyczną instancją“ w NRD; niezdolna jest też zająć naczelnej pozycji jako niemiecka akademia w sprawie obrony kultury niemieckiej. Choćby i poszczególne sekcje pracowały jak najgorliwiej,

to jednak o polityce kulturalnej Niemieckiej Akademii Sztuk w ogóle mowy być nie może. Aż do dziś dnia żyje ona tylko swym uroszczeniem, że jest najwyższą instancją, i swoimi wypowiedzianymi na kolejnych posiedzeniach zamiarami gruntownego zreformowania siebie samej.

Poddawszy krytyce również radio, teatr i F.D.J., Johannes Becher wysuwa postulat wyzwolenia się z wszechwładzy sądu smaku („Geschmacksurteil“) i osiągnięcia hegemonii sądu wartości („Werturteil“). Następnie wysuwa uznanie wielkiej roli adresata, zleceniodawcy sztuki, tj. ludu. Niedocenianie tej roli, zwłaszcza w sztukach plastycznych, wyrządziło wiele szkody. Dalej: zrozumienie, że „konkretna postawa w poszczególnym konkretnym wypadku jest prawdziwym probierzem, czy ktoś w kwestiach rozwoju kulturalnego stoi po stronie wstecznictwa, czy też postępu“.

Unikanie motywów osobistych w w pracy kulturalnej, zwłaszcza osobistych niechęci, i uprawianie krytyki oraz samokrytyki złoży się na twórczą atmosferę, z której „wyrośnie nowe życie społeczno-umysłowe pod znakiem odrodzenia wielkiej kultury niemieckiej i pod znakiem utrzymania pokoju“.

Aktualne zagadnienia literatury niemieckiej. W ubiegłych miesiącach toczyła się w Niemieckiej Republice Demokratycznej żywa dyskusja nad aktualnymi problemami niemieckiej literatury. Jednym z najpoważniejszych przyczynków do tej dyskusji był obszerny referat Aleksandra Abuscha, cytowany szeroko w „Neues Deutschland“ (15. 2. 52).

Najpierw ukazuje Abusch na przykładzie trzech dzieł: „Jak hartowała się stal“ Mikołaja Ostrowskiego, „Młoda gwardia“ Aleksandra Fandiejewa i „Daleko od Moskwy“ Wasyla Ażajewa główne znamiona bo-

haterów w literaturze realizmu socjalistycznego. Są oni realnymi ludźmi, a zarazem wzorem dla ludzi. Ze ściślego związku literatury radzieckiej z życiem realnym płynie jej silne oddziaływanie na samo życie, tak iż jej bohaterowie dostarczają czytelnikom żywych impulsów do ich własnego działania.

Otóż pisarz niemiecki, który zna rozwój rzeczywistego życia we własnym kraju i związany jest z jego ruchem postępowym, tym łatwiej — dowodzi Abusch — spełni swoje zadanie, jeśli uczyć się będzie na wielkim wzorze literatury radzieckiej, przede wszystkim: realizmu i odwagi w kształtowaniu tego, co nowe:

„Uczenie się z tej najbardziej postępowej literatury naszej epoki stanowi aktualne uzupełnienie nauki, jakiej udzielają realistyczni mistrzowie literatury niemieckiej i innych literatur dawnych epok. To pomoże pisarzom konkretnie ujmować i przedstawiać nowych pozytywnych bohaterów naszego życia niemieckiego. To jest ta nowa treść, którą dopiero stopniowo zaczyna wprowadzać nasza literatura“.

W dalszym ciągu swych rozważań Abusch analizuje niektóre osiągnięcia postępowej literatury niemieckiej lat ubiegłych, szczególnie lirykę Bechera, powieść Edwarda Claudiusa, reportaże Willi Bredela. Dochodzi przy tym do wniosku, że brak w Niemczech niemal zupełnie powieści i utworów scenicznych z nowym pozytywnym bohaterem, co tłumaczy tym, że niemieccy starsi pisarze, którzy dzięki swemu doświadczeniu pisarskiemu powołani są przede wszystkim do opanowania tych wielkich form, nie potrafili wprowadzić należycie nowej treści do swej twórczości.

Podobnie jak literatura tak i krytyka literacka musi się stać wychowawczą. W tym kierunku rozwinęła się już krytyka literacka w Związku

Radzieckim. Krytyka nie może być anarchiczną, prywatną, czysto osobistą kwestią smaku. Krytyka niemiecka musi przejść za przykładem krytyki radzieckiej z oceny subiektywistycznej i przypadkowej dzieła sztuki do oceny jego społecznego znaczenia. Również i krytyk literacki musi prawdziwie poznać nowe w życiu Niemieckiej Republiki Demokratycznej — pisze Abusch — jeśli ma być zdolny do osądu nowej literatury niemieckiej w jej pozytywnych wynikach i jeśli chce się przyczynić do rozwoju prawdziwie narodowej i demokratycznej literatury niemieckiej.

Rozważania swoje kończy Abusch następująco:

„Literatura nasza jest służbą w dziele realnej, humanistycznej kultury narodowej, a zarazem bronią przeciwko amerykańskim rozbijaczom jedności naszej ojczyzny i naszej kultury narodowej. Jako literatura narodowej i demokratycznej treści jest ona literaturą narodu dla narodu“.

Miesiąc Przyjaźni Niemiecko-Polskiej. Miesiąc marzec upłynął w Niemieckiej Republice Demokratycznej pod znakiem niezliczonych wieców i imprez artystycznych, odbywanych w ramach Miesiąca Przyjaźni Niemiecko-Polskiej, które się przekształcały we wspaniałe manifestacje przyjaźni i jedności obu narodów w walce o zachowanie pokoju.

I tak punktem kulminacyjnym uroczystości w prowincji Sachsen-Anhalt stał się wiec mieszkańców Meissen, w którym wzięła udział witana serdecznie delegacja polska. Przemawiający na wiecu minister spraw zagranicznych NRD Georg Dertinger stwierdził, że społeczeństwo NRD, miłując szczerze pokój stoi niewzruszenie po stronie postępowych krajów Europy wschodniej.

Na uroczystym posiedzeniu rady miejskiej w Plauen uchwalono wysłać list do Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi, w którym radni miasta Plauen wyrażają przekonanie, że wyzyskanie doświadczeń polskich pomoże im rozwinąć inicjatywę mieszkańców miasta w dziedzinie demokratyzacji aparatu administracyjnego.

Podczas akademii dla uczczenia przyjaźni niemiecko-polskiej w Wyższej Szkole Planowania Ekonomicznego w Berlinie burmistrz demokratycznego Berlina Arnold Gohr oświadczył: „Przyjaźń z Polską stanowi konieczność życiową Niemiec“. A dalej powiedziała, że granica na Odrze i Nysie jest probierzem przyjaźni niemiecko-polskiej oraz pomostem do przyjaźni nie tylko pomiędzy

obu narodami, lecz pomiędzy wszystkimi narodami świata miłującymi pokój.

Ważne oświadczenie złożył Hans von Rohr, przewodniczący zachodnio-niemieckiego „Towarzystwa Popierania Kulturalnej i Gospodarczej Współpracy z Polską im. Hellmuta von Gerlacha“. W wywiadzie prasowym podkreślił, iż wynik walki narodu niemieckiego o zjednoczenie i o traktat pokojowy w poważnym stopniu zależy od przyjaznego ukształtowania się stosunków pomiędzy narodem niemieckim a polskim. Społeczeństwo zachodnio-niemieckie coraz bardziej uświadamia sobie ten fakt, co znajduje wyraz w stale wzrastającej liczbie członków i sympatyków Towarzystwa — dodał Rohr.

Aleksander Rogalski

Z życia Instytutu Zachodniego

Wystawa Wydawnictw Ziemi Zachodnich. Biblioteka Instytutu Zachodniego włączając się do ogólnej akcji propagandy książki w ramach dni Oświaty, Książki i Prasy urządziła na

swoim terenie wystawę wydawnictw dotyczących Ziemi Zachodnich. Wystawę zwiedzili pracownicy naukowcy Uniwersytetu Poznańskiego, studenci i pracownicy Instytutu Zachodniego.